Nr. 229. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwow, środa 15 września 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kro-nsce za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Propozycya linii rozejmowej.

Wznowienie rokowań pokojowych.

Dziś wyjeżdza polska delegacya pokojowa do Rygi, aby wznowić rozpoczęte w Mińsku rokowania. Delegacya rosyjska już tam pojechała.

Sądząc z zewnętrznych oznak należałoby stwierdzić, że obydwie strony okazują dużo dobrej woli. Przeszkody natury formalnej skwapliwie usuwano, przyczem po stronie polskiej okazano dużo ustępliwości i nie jednokrotnie uznania godną cierpliwość. Odnosi się wrażenie, że rząd polski wysoko ceni wartość kroków pokojowych, skoro w swej polityce mimo radykalnej zmiany w sytuacyi — pozostał konsekwentnym.

Mamy też wrażenie, że po stronie rosyjskiej właśnie ze zmianą sytuacyi akty polityki pokojowej Rosyi zyskiwały na szczerości. Dotychczas jednak tylko na podstawie zewnętrznych oznak możemy snuć przypuszczenia, pod względem merytorycznym bowiem sprawa nie posunęła się ani o krok naprzód. Istnieje dotąd jedynie akt podpisany przez Grabskiego w Spa, który dość dokładnie określa „etnograficzne granice" Polski od wschodu i nota rosyjska, która dopuszcza przeniesienie tych granic nieco na wschód. Były też dokładne warunki pokojowe podyktowane przez Rosyę, gdy wojska jej pewne były zdobycia Warszawy, ale warunki te przez obydwie rokujące strony szczęśliwie zaliczone zostały do przebrzmiałej przeszłości.

Właściwie konferencya w Mińsku skończyła się tem, że delegaci polscy mają wystąpić z gotowym projektem przez siebie opracowanych warunków pokojowych. Wprawdzie przerwę w rokowaniach wyzyskano w Warszawie dla ustalenia tych warunków i zapewne na jednym z pierwszych posiedzeń konferencyi w Rydze zostaną one przedłożone, nic jednak z tych narad warszawskich autentycznego nie dostało się do publicznej wiadomości. Nie mamy też zamiaru bawić się w przypuszczenia. Chcieliśmy jednak już dziś zwrócić uwagę na pewne fakta, które conajmniej komplikują sprawę pokoju, nie chcemy bowiem przypuścić, aby ją mogły unicestwić. Faktami tymi jest sojusz rosyjsko-litewski, oddający Litwie Wilno i Grodno, a przeciwko któremu rząd polski słusznie bardzo stanowczo remonstrował i pospieszne a niemniej stanowcze wysunięcie „niepodległej" Ukrainy sowieckiej.

Wprawdzie kwestya litewska leży naogół poza osławioną już linią Curzona i w pojęciu koalicyi, głównie Anglii, leży poza "etnograficzną" Polską, niezawsze jednak ścisłość i bezstronność naukowa idzie w parze z dowolnością w polityce. Bowiem tylkoe tnografia, że się tak wyrazimy, polityczna ogranicza aspiracye polskie w tym odcinku granicznym do linii Curzona, natomiast nauka etnografii znacznie dalej na wschód i północ ją przesuwa. O ile koalicya w praktyce zasadę prawa stanowienia o sobie narodów pozostawiła niedoścignioną teoryą, ciekawe jak obejdzie się z tem prawem "rząd chłopów i robotników" rosyjskich, który zwykł je ogłaszać jako jedną ze zdobyczy rosyjskiej rewolucyi. A że nauka etnografii przesądza przynależność Wilna i Grodna na rzecz Polski, to dla nikogo z ludzi ceniących tę naukę nie przedstawia żadnych wątpliwości.

Daleko trudniejszym problemem jest sprawa ukraińska. Jak długo rząd bolszewickiej Rosyi pod Ukrainą sowiecką w teoryi i praktyce rozumiał część nierozerwalną republiki rosyjskiej, wtedy sprawa przedstawiała się dość prosto, chodziłoby bowiem o proste rozgraniczenie między Polską a Rosyą, problem ukraiński pozostałby nierozwiązany, nie znaczyło by to jednak, aby przez to przestał wogóle istnieć.

Tymczasem Rosya w grze dyplomatycznej chce posiadane atuty ukraińskie wygrać, wychodząc zapewne z tego słusznego założenia, że sprawa ukraińska nie da się milczeniem zabić.

Nie wchodzimy w to, czy nota rosyjska zawiadamiająca rząd polski o istnieniu sowieckiej republiki ukraińskiej ma znaczenie trwałego dokumentu, jeżeli jednak ma ona na stół rokowań wnieść ten donioslý dla Polski problem, to nie wahamy się stwierdzić, że taka próba bezpośredniego porozumienia się w tej dziedzinie mogłaby ranę ukraińską wprowadzić na drogę uzdrowienia. A tem śmielej tego oczekiwać można, że nawet poważne odłamy polityków ukraińskich z Galicyi, raczej na tle społecznym, aniżeli narodowym chciałyby sprawę swej państwowości widzieć rozwiązaną. Zdaje mi się, że się nie mylimy, jeżeli zwrócimy uwagę na pewne korzyści dla aspiracyi polskich, gdyby punkt ciężkości dla rozwiązania problemu kresów południowo-wschodnich z Londynu przeniesionym został do Rygi.

Pragnęlibyśmy, aby pokój, którego oczekujemy jako wyniku obecnych rokowań w Rydze, miał jak najsilniejsze podstawy trwałości, dlatego nie powinno się omijać trudności, ale głęboko je ująć i rozwiązać.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 13 września 1920.

Na odcinku armii ukraińskiej spokój.

Nad Gniłą Lipą nieprzyjaciel wprowadził w bój trzy świeże pułki między Bobuchowem a Koniuszkami.

Dalej w **rejonie Buska lokalne walki**, w których wzięto jeńców, 2 karabiny maszynowe oraz zajęto miejscowości Stronibaby i Rakobuty.

W rejonie Sokala oddziały nasze stanęły na linii Krystynopol-Sokal. Na północ od Sokala sforsowano rzekę Studziankę. Po uporczywych walkach, przełamując opór nieprzyjaciela, oddziały nasze obsadziły **Chotiaczew, Uścilug i zajęły Biskupice.**

Na zachód od Kowla zajęliśmy mimo silnego oporu nieprzyjaciela **Maciejów.**

Na północny wschód od Brześcia Litewskiego w okolicy Szpitale, Stepanki, **odparto kilkakrotne ataki pięciu pułków bolszewickich, zmuszając je do panicznego odwrotu.** Zdobycz na tym odcinku wynosi 132 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na północny zachód od **puszczy Białowieskiej** nieprzyjaciel, popierany akcyą 2 bateryi i pociągu pancernego, atakował dziewięciokrotnie nasze pozycye. **Wszystkie ataki odparto.** Dalej na północ w wypadzie na Kuźnice wzięto 50 jeńców.

W Suwalszczyźnie obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Jaką Polska proponuje linię rozejmową i stałą linię graniczną.

Korespondent „Czasu" podaje z Warszawy: Z kół mogących być dobrze poinformowanemi, dowiaduję się, że wśród wskazówek, udzielonych przez Radę obrony państwa polskiej delegacyi, wyjeżdzającej do Rygi celem prowadzenia rokowań z rządem sowietów, **jako linię rozejmową wskazano linię, jaką w dniu zawarcia rozejmu zajmywać będą oba wojska. Jako linię graniczną Polski na wypadek przystąpienia do rokowań pokojowych wskazano linię dawnych okopów niemieckich a niżej linię Zbrucza.** W sprawie Ukrainy udzieliła Rada obrony państwa delegacyi pokojowej następujących wskazówek: Jeżeli Rosya przyzna, że Ukraina jest państwem samodzielnem i suwerennem i wycofa swe wojska z Ukrainy. **Polska zgodzi się pertraktować z samodzielną Ukrainą, chociażby była sowiecką.** Jeżeli Rosya postawi kwestyę tak, że Ukraina wchodzi w skład państwa rosyjskiego, to delegacya polska nie wejdzie w pertraktacye w kwestyi ukraińskiej.

Petlura proponuje sowietom odrębne rokowania.

WARSZAWA 13. września (tel. wł.). Wedle informacyi pochodzących od min. spraw zagr. rządu Petlury, Andrzeja Lewickiego — P e t l u r a w y s ł a ł n o t ę d o C z i c z e r i n a z p r o p o z y c y ą o d r ę b n y c h r o k o w a ń.

Cziczerin odpowiedzi dotychczas nie nadesłał.

Przed rokowaniami w Rydze.

Zmiany w składzie delegacyi polskiej. - Obrady nad tekstem deklaracyi.

WARSZAWA 13. września. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów obradowano nad oświadczeniem, które delegacya pokojowa ma złożyć na konferencyi w Rydze.

W składzie delegacyi nastąpiły pewne zmiany. Przewodniczącym pozostał wiceminister spraw zagr. Jan Dąbski, jako ekspert wojskowy desygnowany będzie zamiast gen. Lisowskiego gen. Kuliński albo Michaelis. Dalej pojadą posłowie Barlicki, St. Grabski, Mieszkowski, Kiernik, Waszkiewicz, Wichliński. Jako eksperci jadą Alter, Walkiewicz, Szumlański, Kasperski, Tanenbaum, Ruszewski, Łukasiewicz, Maliszewski, prof. Romer, Perl, Rundstein, Kausig, Eberhard, Krzyżanowski, Trenkner, Kosakowski. Funkcyę sekretarzy obejmują: Ładoś, Jankowski, Wyszyński, oprócz tego eksperci wojskowi i personal pomocniczy, razem około 100 osób Podsekretarz stanu dr. Wróblewski do Rygi nie pojedzie.

U ministra spraw zagran. Sapiehy odbędzie się jutro narada nad ostatecznem ustaleniem tekstu deklaracyi polskiej.

Jutro wyjedzie do Gdańska pierwsza część delegacyi, reszta za sześć dni. W sobotę odbędzie się pierwsze posiedzenie konferencyi w Rydze.

WARSZAWA 13. września. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ podaje: Delegacya pokojowa udająca się do Rygi będzie się składała z mniejszej liczby osób, ponieważ odpada potrzeba zabrania ze sobą obsługi technicznej przy radiostacyi i samochodach. Zasadniczym zmianom skład delegacyi nie ulegnie. Będą natomiast zabrani rzeczoznawcy poszczególnych ministerstw oraz z Ziem wschodnich.

Stwierdzony sojusz litewsko-bolszewicki.

WARSZAWA 13. września (tel. wł.). W kołach politycznych słychać, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych ma dowody sojuszu Litwy z bolszewikami.

Bolszewicy przegrupowują swe wojska na terytoryum litewskiem.

Zatarg polsko-litewski przedmiotem obrad Ligi Narodów.

PARYŻ 13. września. (Pat.) Wedle doniesień z Londynu, zbierze się rada Ligi narodów na najbliższe posiedzenie dnia 16. bm. w kwestyi **polsko-litewskiej. Obydwa rządy zostały zaproszone do wysłania przedstawicieli.**

—•••—

STAN ARMII LITEWSKIEJ.

BIAŁYSTOK 13. września (Pat.). „Front“ podaje: Ze względu na zbrojny konflikt polsko-litewski podajemy garść szczegółów dotyczących wojska litewskiego: Stan liczebny armii litewskiej nie przenosił nigdy liczby 40.000 i 100 dział. Pod wpływem sytuacyi, jaka się wytworzyła wskutek ofenzywy bolszewickiej zmobilizowali Litwini jeszcze dwa roczniki, powołując zdemobilizowanych oficerów i podoficerów. Obecnie wojsko litewskie liczy 70.000 ludzi, łącznie z formacyami zapasowemi i pomocniczemi. Stan bojowy wynosi 30 tysięcy bagnetów i 2 tysiące szabel, 100 dział różnego kalibru i pochodzenia, kilkanaście samolotów systemu Taube i 3 mniejsze czołgi, otrzymane od Anglii. Wyekwipowanie i ubranie pochodzi częścią z Niemiec, a mundury są angielskie i amerykańskie; nie brak też rosyjskich. Naczelnym wodzem jest obecny minister wojny podpułk. Żukas a szefem sztabu pułk. Kleszczyński. Intendantem armii jest gen. Żukowski. Korpus oficerski przedstawia się dość licho; instruktorami są przeważnie oficerowie niemieccy, materyał żołnierski dobry, ale pod względem ducha i nastroju pozostawia dużo do życzenia. Partye komunistyczne starają się podtrzymać ducha wojennego, agitując za wojną z Polską.

—•••—

NAWIĄZUJĄ STOSUNKI, ALE ICH SIĘ BOJĄ.

LONDYN 13. września (Pat.). Reuter. Daily Express twierdzi, że czysto gospodarcze rokowania z Rosyą nie zostały przerwane, ponieważ Krasin w porównaniu do Kamienjewa zachowywał się zawsze poprawnie. Przy ostatniej rozmowie oświadczył Lloyd George Kamieniewowi bez ogródek swoje niezadowolenie z tego powodu, że Kamieniew mimo poczynionych zobowiązań uprawiał propagandę bolszewicką. Lloyd George podniósł przytem fakt, że odnośnie do warunków pokojowych został wprowadzony w błąd przez rząd sowietów i oświadczył Kamienjewowi, że podjęcie stosunków handlowych będzie uzależnione od formalnego zobowiązania, że w Anglii nie będzie uprawiana agitacya bolszewicka.

—•••—

KAMIENIEW OPUŚCIŁ LONDYN.

WIEDEŃ 13. września (Pat.). B. K. z Londynu. Kamieniew odjechał do Rosyi.

Czeskie gwałty na zajętym Śląsku ciesz.

MOR. OSTRAWA 13 września. (Pat.) Przed kilku dniami zarządziły władze czeskie zamknięcie szkoły polskiej w Małych Kończycach, motywując zamknięcie tem, że do szkoły zapisano zaledwie 20 polskich dzieci. Równocześnie czeska komisya administracyjna w Małych Kończycach zarządziła wydalenie mieszkających tam Polaków. Na protest ze strony polskiej władze czeskie cofnęły rozporządzenie w sprawie wydalenia, utrzymując jednakże zamknięcie szkoły polskiej. Z tego powodu panuje wśród ludności polskiej tej gminy wielkie rozgoryczenie.

—•••—

Przymierze Rumunii z Czechami i Jugosławią.

GENEWA. 13. września. (Pat.) Havas. Wedle Ag. Centrale z Paryża. Take Jonescu w wywiadzie z zastępcą Matina powiedział, że przymierze zawarte w Europie środkowej, posiada charakter przymierza lokalnego. Przymierze rumuńsko-czesko-jugosłowiańskie ma na oku wspólne cele, atoli **Rumunia nie planuje układów natury ogólnej z państwami Europy środkowej bez udziału Polski. Dodał, że Rumunia zawarła z Czechosłowacyą i Jugosławią układ, wedle którego Rumunia na wypadek ataków węgierskich przeciw tym państwom,** stanie bezzwłocznie po ich stronie.

—•••—

Zaburzenia antybolszewickie w Petersburgu.

LYON. 13. września. (Pat.) Radio. Z Kopenhagi donoszą o poważnych zaburzeniach w Petersburgu. Wedle tej informacyi, miano komisarzy ludowych pomordować i wrzucić do Newy.

HELSINGFORS. 13. września. (Pat.) Telegr. Comp. Wedle wiadomości z Wyborga, w Petersburgu wybuchły nowe rozruchy antybolszewickie. Rozrząco masowo pisma ulotne przeciwko rządom bolszwickim. Komisarze bolszewiccy musieli się ukryć, Sześciu z nich miano utopić w Newie.

—•••—

Poselstwo japońskie w Warszawie.

Rząd japoński zdecydował utworzyć w Warszawie poselstwo. Część składu osobowego tego poselstwa będzie stanowiła nowy skład ekspozytury cieszyńskiej i bytomskiej rządu japońskiego.

Na czele poselstwa japońskiego w Polsce stanąć ma p. Kuri Hara, b. sekretarz poselstwa japońskiego w Paryżu.

—•••—

Bolszewicy włoscy przeciw tendencyom bolszewickim.

MEDYOLAN. 13 września. (Pat.) Ag. Stefani'ego. Na południowem posiedzeniu organizacyi robotniczych, oświadczył się sekretarz związku pracy Daragonne **przeciw wszelkiej dyktaturze proletaryatu i jej tendencyom bolszewickim.** Dodał, że zarząd partyi socyalistycznej jest zdania przeciwnego, atoli ogólny Związek pracy obstaje przy swoich poglądach i jest przekonania, że proletaryat nie jest w stanie przeprowadzić dyktatury. Porządek dzienny, proponowany w tym duchu przez Daragonne został przyjęty większością 185.000 głosów, podczas gdy porządek proponowany przez zarząd partyi został odrzucony. „Giornale di Italia“ podkreśla doniosłość tego głosowania, które stanowi przygrywkę do porozumienia w kwestyi strejku robotników metalowych. Dziennik ten donosi, że porządek dzienny Daragonne uzyskał głosy wszystkich wielkich związków robotniczych, rolniczych i tkackich we wszystkich wielkich centrach, które stanowią siedzibę największych związków socyalistycznych. Porządek dzienny nacyonalistów skupił głosy Izb robotników prowincyi toskańskiej.

—•••—

Paryscy patryoci polscy po zwycięstwie.

Patryoci polscy w Paryżu, dając ulgę przepełnionemu radością sercu i zarazem chcąc wyrazić swą wdzięczność naszej armii, która zbawiła Polskę od niewoli, wysłali 18 bm. do Naczelnika Państwa załączoną depeszę:

Marszałek Piłsudski, Belweder-Warszawa.

Przepełnieni niezmierną radością, patryoci polscy w Paryżu przesyłają Panu hołd, jako zbawicielowi Ojczyzny i pozdrawiają Ciebie i naszą Armię, jako jedyną twierdzę naszej niepodległości.

Niech żyje Piłsudski, Witos, Daszyński!

—•••—

Handlowe koncesye francuskie w Polsce.

Jak dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych pobyt min. skarbu p. Władysława Grabskiego w Paryżu został przedłużony na pewien czas wobec układów, jakie są tam w toku. Chodzi mianowicie o rozmaite koncesye, których domagają się sfery francuskie wzamian za udzielone Polsce poparcie finansowe. Jak słyszeliśmy układy dotychczasowe doprowadziły do przyznania Francyi udziału w zyskach monopolu tytoniowego, obecnie zaś omawiane są sprawy naftowe.

—•••—

SUKCESY WRANGLA.

WIEDEŃ 13. września (Pat.). B. K. z Konstantynopola. Armia Wrangla powiększyła się w ostatnich dniach o 20.000 żołnierzy. Nowopozyskane oddziały, są to kozacy, włączeni do armii krymskiej. Wojska czerwone, które przekroczyły Dniepr, zostały zupełnie pobite, bronią one tylko jeszcze przyczółka mostowego Kalekowska, który został osaczony przez wojska Wrangla. Straty wojsk czerwonych są bardzo znaczne.

—•••—

O co Anglicy obwiniają burmistrza miasta Cork?

„Daily Chronicle“ informuje, że uwięzieni Irlandczycy w liczbie 11 którzy podobnie jak burmistrz Swiney, urządzają głodówkę, nie zostaną wypuszczeni z więzienia. Co się tyczy burmistrza Swiney, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że grał on czynną rolę w organizacyi która spowodowała zamordowanie 80 urzędników policyjnych. Anglia ma także dowody na to, że tak zwana irlandzka armia, szczególnie brygada do której należał Swiney, brała udział w zamachach i zabójstwach.

„Autonomia" niemiecka na G. Śląsku.

Pomimo zawartej ugody między Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku, Niemcy tej ugody nie dotrzymują, i w różnych ogniskach, zwłaszcza tam, gdzie mają przewagę, znęcają się nad ludnością polską i popełniają różne nadużycia. Pisma górnośląskie przestrzegają Niemców przed ponownemi prowokacyami i zwracają uwagę komisyi koalicyjnej, że Niemcy próżnować nie będą. Będą tworzyć nowe organizacye wojskowe, będą gromadzić broń, będą w tajemnicy przygotowywać nowy napad, ażeby Polacy nie mogli w skupieniu i rozwadze przygotowywać się do plebiscytu. Obok tych jednak zbrojnych prowokacyi Niemcy przygotowują jeszcze inny sposób uszczęśliwienia ludności górnośląskiej. Przygotowują "autonomię". Po siedmiu wiekach niewoli w sam czas...

Z tego powodu pisze "Gazeta robotnicza" bratni nasz organ na G. Śląsku, co następuje:

Zapędy krzyżackie na Górnym Śląsku się nie udały. Tak jak ongiś na psiem polu, tak dziś na naszej ziemi śląskiej urwaliśmy łeb hydrze krzyżackiej. Na Górnym Śląsku nie decydujemy jednak sami. Dopiero głosowanie powszechne rozstrzygnie, czy Śląsk Górny przypadnie Polsce, czy też Niemcom w udziale.

Niemcy chcieli rozstrzygnąć sprawę Górnego Śląska bez głosowania. Zorganizowali w tym celu zbrojny napad na wojska koalicyi. Zamach się nie udał, gdyż ludność polska go odparowała. Przekonał się chytry krzyżak, że w ten sposób nie pojdzie, bo na straży interesów Górnego Śląska stoi robotnik polski.

Ale Niemcy z Górnego Śląska nie zrezygnowali. Nie udał się zamach stanu, więc może się udać podstęp.

Polska przyrzekła ludności śląskiej autonomię, a przyrzeczenie to zatwierdził przez swoją uchwałę sejm polski. Stał się zatem fakt dokonany, że z chwilą przyłączenia Śląska do Polski Górnoślązacy będą się w P... rządzili sami. Sejm górnośląski decydować będzie o wszelkich wewnętrznych sprawach samodzielnie. Tylko niektóre sprawy będą wspólne jak mianowicie sprawa wojskowa. Polska prowadzi obecnie wojnę z najazdem moskiewskim, więc aby górnoślązacy nie lękali się tego niebezpieczeństwa, uchwalił sejm, że po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, żaden górnoślązak nie potrzebuje w przeciągu 8 lat wstępować do wojska.

Te gwarancye dała Polska górnoślązakom, bez targu i bez poważnego kiwania głową. Polska zdaje sobie sprawę z tego, że Górny Śląsk, dlatego, iż długi czas nie należał do Polski, ma nieco odrębne warunki gospodarcze i częściowo polityczne. Nie można przeto tych rzeczy zmieniać jednem pociągnięciem pióra i dlatego daje Polska samorząd braciom górnośląskim, powracającym na łono macierzy.

Polska liczy się z potrzebami Górnego Śląska i potrzeby te już uwzględniła.

A Niemcy? Niemcy kręcili i przewracili kota w worku. Woleli jednak popróbować wpierw zbrodni i popełnić zamach stanu.

Zamach się nie udał, więc prasa niemiecka przebąkuje o "autonomii". Kula i bat zawiodły, więc może ciasteczko i cukierek pomogą.

Niemiecki minister Simon już też powoli coś opowiada, że ma jakiś projekt dotyczący Górnego Śląska. Zatem baczność przed tymi niemieckimi "projektami", gdyż każdy projekt niemiecki zamierza do tego, żeby tylko zacieśnić niewolnicze kajdany na naszych rękach i szyi.

Niemcy mieli dosyć czasu, więc mogli nam dać autonomię. Bylibyśmy ją przyjęli z podziękowaniem i tem się kontentowali. Zamiast autonomii, dostaliśmy zbrodniarza Hoersinga, który mordował naszych braci, kazał ich katować i więzić, i którego duch dziś dalej pokutuje na Górnym Śląsku.

Górnośląski lud miał tylko prawo setki metrów pod ziemią i przy piekielnym ogniu i roztopionem żelazie pracować pokornie na kapitaliste Niemca. Do pracy napędzał go policyant i sługus kapitalisty. Państwo niemieckie nie pozwalało nam się organizować ni zawodowo ni politycznie. Musieliśmy słuchać i z zaciśniętymi zębami pracować. Dziś się stosunki z gruntu zmieniły. Dziś mamy prawa na naszej ziemi górnośląskiej.

Rząd niemiecki nastawia nowe sidła na nas. Przyjedzie do nas z Berlina "autonomia", żeby nas jeszcze raz hytry krzyżak dostał w swe łapy.

Zatem baczność bracia górnoślązacy!... Nie dajmy się oszukać, jeno trzymajmy mocno to; co już sobie zdobyliśmy; to jest naszą ziemię górnośląską.

I ten chce odbudowywać Rosyę.

Wiceminister Dąbrowski o sytuacyi.

P. Henri Bidou zamieścił w „Le Journal" z dnia 1. września wywiad z p. wiceministrem Dąbrowskim o sytuacyi politycznej.

P. wiceminister podkreślił w swych oświadczeniach fakt ścisłej przyjaźni polsko-francuskiej, mówił, że bitwa pod Warszawą przyczyni się do poszanowania traktatu wersalskiego, poczem rzekł:

„Na polu bitwy pód Warszawą, rozstrzygnęły się również losy **Rosyi demokratycznej którą Polacy powinni wydobyć z piekła bolszewickiego.** W tym duchu porozumiałem się z przedstawicielem (!) Wrangla Rodiczewem przed jego wyjazdem do Paryża. To samo też ogłosiła Rada Obrony Państwa na początku kampanii(?) Już nasze sztandary z r. 1863 nosiły napis: „za waszą i naszą wolność".

„Nota amerykańska, która ukazała się w dniach krytycznych, jest również wrogą bolszewizmowi, lecz sprzyjająca odrodzeniu Rosyi demokratycznej. Stwierdzam w tem sposób zadziwiającą (singuliere) wspólność poglądów pomiędzy Francyą, Ameryką i Polską, w jednem z zadań najtrudniejszych do rozwiązania".

Wrangiel za Rosyą „niepodzielną".

PARYŻ, (East Express). Z Sebastopola donoszą: Rząd Wrangla będzie z największą uwagą śledził przebieg rokowań polsko-sowieckich w Rydze. Rząd ten opiera się na nocie amerykańskiej i opinii rządu francuskiego, uznających zasadę niepodzielności Rosyi, to **też nie zgodzi się w żadnym razie na uznanie Ukrainy niepodległej. Stosunek Polski do Petlury narazić ją może na kolizye** nietylko z rządem sowietów, lecz i z Rosyą antybolszewicką. Rząd Wrangla wezwał przedstawicieli Ukrainy, posiadających odpowiednie kwalifikacye i upoważnienia, celem opracowania wspólnego statutu w sprawie stosunków wzajemnych między Wielko-Rosyą a Ukrainą. Patryoci rosyjscy z otoczenia Wrangla powołują się na artykuł 87 traktatu Wersalskiego, podpisanego przez Polskę. Artykuł ten zaznacza, że granice rosyjsko-polskie będą zakreślone przez główne mocarstwa sprzymierzone.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Związków Zawodowych przy ul Ormiańskiej 2 II. p.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 88

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Włodzimierz wrócił późno w noc ze zebrania. Był pełen spokoju i tajemnicy, jak ta noc, co go otaczała. Niósł w sobie zaczyn świętego dzieła, któremu dla rozwoju potrzeba było wielkiej ciszy i ciemności. Otulał je pieczołowitą opieką, nabożną, modlitewną adoracją. Nie należał już do siebie: miał kapłańską misję do spełnienia i przysięgał sobie na prochy polskich męczenników, pomordowanych na polach bitew przez trójgłowego wroga, że ją spełni. W fanatyzmie, z jakim podejmował się czynu, był żar płomienia i chłodny błysk ostrej stali.

Nareszcie stał się żołnierzem Rewolucji polskiej! Odrzucał całe minione, bezplenne życie, z gniewem i wstrętem jak zwitek cuchnących łachmanów. Miłość, tak jak nienawiść, nie może być bierna: kochać i nienawidzić — to znaczy działać.

Mają miljonowe armje, tysiące armat, setki twierdz... a gore im! Ich myśl żelaznymi falami wzdymając się, huczy po rozłogach Europy i głuszy skowyt cierpienia i zgrzyty przekleństw... a mimo to w tym potopie wojny, w wichrze tego szału, co wulkanami krwi bluzga ku ogłuchłemu niebu, usłyszan będzie krzyk jeden... Onże ma dobyć ten groźny krzyk z piersi polskiej? onże ma być zwiastunem gniewu pogwałconego narodu? Czy to nie sen gorączkowy, który ukazuje mu własną postać w purpurze krwi jak w płaszczu dostojeństwa? Czy udźwigną barki jego ciężar mocy, jaki na nie włożono?

Lecz kiedy nachodziły go takie chwile lęku, uprzytamniał sobie całą pospolitą strukturę aktu, który miał zajść. Gdyby mu kazano wysadzić w powietrze wielkie miasto, mógłby blednąć przed olbrzymim zadaniem. Lecz tu chodzi tylko o wyciągnięcie ręki z brauningiem czy bombą, o maleńki ruch kilku sekund... o strzał w pierś czy plecy człowieka. Czy o gwiazdy i krzyże, zdobiące generalski mundur niemieckiego gubernatora w Warszawie, rozpryśnie się nieszkodliwie pocisk, wyrzucony z narzędzia śmierci?

O co gra idzie? O zdmuchnięcie jednego istnienia ludzkiego... o nic, o nic więcej! Nigdy przerażenie nie podnosiło mu włosów na głowie, gdy z okopów strzelał do szarych szyneli żołnierskich. Spokojnie odmierza artylerzysta dystans, choć wie, że tam, gdzie jego pocisk uderzy, cały tłum ludzi w miazgę się krwawą zamieni.

Więc tylko mordowanie w stadzie ma stwarzać odwagę i zostawiać w spokoju sumienie? Więc tylko na rozkaz wolno zabijać? I nic nie płoszy snu generałowi, który wysłał pułk na stracenie? i powiewają chorągwie tryumfalnie, radośnie, gdy wycięto w pień armję, żywych żyć pragnących ludzi?

W niczym boleśniej i podlej nie przejawia się nędza i małość ludzka jak w tym przyjętym kompromisowo kanonie praw śmierci.

Niedługo już, niedługo świat przystąpi do przeprowadzenia strasznego bilansu wojny. Przyjdą wszyscy, którzy na szalę zwycięstwa dorzucali swe cegiełki. Przyjdzie niezłomna, wierna Belgja, przyjdzie, podobna do upiora męki, aureolą nadludzkiego bohaterstwa opromieniona Serbja, ukaże swe rany, poniesione dla wspólnej sprawy, Rumunja... wszyscy, którzy w huraganie dziejowym omdlewającymi a wytrzymałymi rękami dzierżyli sztandar z krzyżem cierpienia i zwycięstwa... Wszyscy zaprzysiężeni wolności i sprawiedliwości i dlatego wleczeni po polach tortury...

Z czymże w tym dostojnym gromie ukaze się Polska, tak jak inni męczeńska, tak jak inni nieśmiertelnego ducha nie chcąca się zaprzeć pod władzą szatana? I gdy ją zapytają: gdzieś była, gdy toczył się bezpardonowy bój o zorzę nowego świata — co im odpowie?

Włodzimierz rozumiał, że zamordowanie wielkorządcy warszawskiego, który upostaciował w sobie okrutne, żądne łupu, obłąkane pychą plemię, nie będzie faktem, zaznaczającym się czymśkolwiek w historji tej wojny, ale był pewny że mord ten jest potrzebny o tyle, o ile niepotrzebne jest jego własne życie.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 14 września o godz. 7 wieczór „Pomysł panny Franciszki“, komedya w 4 aktach.

Środa 15 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i Górale“, komedyo-opera w 3 aktach.

Czwartek 16 września o godz. 7 wieczór „Faust“, opera.

Piątek 17 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale“ komedya-opera.

Sobota 18 września o godz. 3·30 popoł. „Damy i Huzary“, komedya.

Sobota 18 września o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi“, operetka.

Niedziela 19 września o godz. 3·30 popoł „Pan Poseł“, komedya.

Niedziela. 19 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale“, komedya-opera.

Poniedziałek 20 września o godz. 7 wieczór „Traviata“, opera.

Wtorek 21 września o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne“ operetka.

—•••—

„CHOCHLIK“ W COLOSSEUM: Niebywały bogaty program. Występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zamorskiej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie farsy. Początek o 7·30 wiecz. Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

POGRZEB PANKIEWICZA LEONA odbędzie się nie tak jak poprzednio podawano, lecz dziś we wtorek o 10 godzinie z rana ze szpitala wojskowego na cmentarz Obrońców Lwowa.

—•••—

ZWIĄZEK „WSZYSTKO DLA FRONTU“ otrzymał w ostatnich dniach 1) z Referatu propagandy D. O. G. dochód z odczytu dr. Wereszczyńskiego 569.50 mk., 2) ze Sądu powiatowego w Pruchniku 140 mk., 3) od Załogi pociągu pancernego „Reduta Ordona“ 334.50 mk. 4) od Sekcyi I. dział. VI. O. L. O. M. S O za pośrednictwem p. Kunstmanna 720 mk.

WOLNA AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie przy ul. Piaskowej l. 11. (subw. przez Ministerstwo Sztuki) rozpoczyna naukę w październiku b. r.

Wpisy oraz informacye uskutecznia sekretaryat codziennie między 4-tą a 6-tą popoł.

POWRÓT KOLONII LECZNICZYCH Z RABKI nastąpi we środę 15. września rannym pociągiem osobowym z Krakowa.

P. T. Rodzice zgłoszą się na dworcu po odbiór dziatwy.

KONKURS NA POSADY SEKRETARZY W SZKOŁACH ŚREDNICH z ważnością do 25. września 1920 ogłoszony został ponownie w Gazecie Lwowskiej dnia 11. września br. nr. 207.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki pod tytułem: „Ofiara kawalerskiej jazdy“ umieszczonej w Nrze 226 dziennika, prosimy o stwierdzenie w najbliższym numerze, że auto, które miało uszkodzić Czesława Makarowskiego na ul. 29. Listopada, nie jest własnością Małopolskiego Oddziału Cz. Krzyża, gdyż żadne, tegoż oddziału w dniu krytycznym na ul. 29. Listopada nie było.

NA DOCHÓD „OCHRONKI DZIECI ROBOTN. IM. MAKSA ROSENFELDA“ odegraną zostanie we wtorek 14. bm. o godz. 3·30 popoł. w sali Colloseum „Nędza“ tragedya w 4 aktach A. Wildgansa w tłóm. żyd. L. Dreikursa, przez pierwszorzędny zespół dramatyczny.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO NAUKOWY z prawem publiczności Dr. A. Karpowny. Wszystkie uczennice zgromadzą się dnia 16. września o godz. 9 rano w wielkiej sali narożnej, gdzie nastąpi uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Otwarcie szkoły ludowej odracza się do 1/10. Wpisy do gimnazyum i liceum oraz szkoły ludowej codziennie od 3 do 5 Wałowa 31 mezanin.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY MIEJSKIEJ odbyło się w niedzielę przedpołudniem w sali gimnastycznej szkoły Mickiewicza w obecności przedstawicieli Rady miejskiej. Żądania służby miejskiej przedstawione przez mowców na tem zebraniu streszczają się właściwie w jednem: aby ściśle przeprowadzono uchwały Rady m. co do regulacyi poborów służby miejskiej, które to uchwały do tej pory bądź nie zostały wykonane, bądź w częściowem wykonaniu zostały ze szkodą tej służby wykonane. To też obecni na zebraniu delegaci Rady m. uznali w całej pełni słuszność tych postulatów i przyrzekli poprzeć je ze swej strony jak najgoręcej.

DOBRA PRZYJACIÓŁKA. W ul. Grodeckiej na Jadwigę Maczkównę napadła Franciszka Mikułówna i nożem przebiła jej futro, zaś jej narzeczony wybił M. po twarzy, zdradzając przytem zainteresowanie jej kulczykami i pierścionkiem na palcu. Na krzyk bitej, napastnicy zbiegli.

WYPADEK PRZY PRACY. Kazimierz Podkowski liczący lat 19, w czasie przesuwania wozów na stacyi Siworogi pow. przemyślańskiego, spadł z mostu i potłukł się niebezpiecznie w głowę i na całem ciele. W stanie groźnym przywieziono go do szpitala.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Eleonora G. lat 23, mieszkanka zakładu przy ul. Szpitalnej l. 11a, przeżywając zawód miłosny wypiła rozpuszczone w spirytusie cztery pastylki sublimatowe w zamiarze samobójczym. Pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka odwiozło ją na leczenie do szpitala.

Przy pracy w fabryce stolarskiej przy ul. Żółkiewskiej l. 95 piłka „cyrkularka“ ciężko uszkodziła palce u prawej ręki p. Michałowi Kochowi, liczącemu lat 42.

P. Dina Szechłowa lat 40, potknąwszy się na schodach realności przy ul. Kaźmierzowskiej l. 3 upadła, przyczem złamała prawą rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

OFIARY WOJNY. Od wieku lud nasz w suplikacyach błagał odwrócenia „głodu ognia i wojny“. Ta trojca straszna od szeregu lat nawiedza nasz kraj, srożąc się najsilniej w obecnym czasie i kresach naszych. Ilości ranionych cywilnych ludzi nie notowano w pierwszych latach wojny, bo bitwy poprzednie rozgrywały się na wielkich przestrzeniach, obecnie toczą walki o wioskę i miasteczko, o każdą piędź ziemi. Kronika szpitalna w małej części przedstawia ogrom zniszczenia, lecz to wystarczy by uzmysłowić sobie jaką gehennę nędzy, śmierci i kalectwa przechodzi ludność na terenach walk obecnych.

W ostatnim dniu przywieziono do szpitala zranione nieprzyjacielskimi pociskami następujące osoby z powiatu rohatyńskiego: Maryę Kardaszównę lat 13 z Podkamienia, ranną w obie nogi, Barbarę Jaskułowę lat 45 z Psar, ranną również w obie nogi, Jewdochę Kuzykównę lat 17. z Zagórza Knihinińskiego ranną w głowę; Mikołaja Derkacza lat 16, z Pomonienty, rannego w brzuch, który zmarł po przywiezieniu; Michalinę Augustynowę lat 23 z Podkamienia ranną w brzuch; Maryę Porydkównę lat 14 z Knihinicza ranioną w obie nogi.

Z Buska przywieziono: Ludwikę Wojtową lat 68, ranioną po całem ciele, tak samo Jana Dubiniaka lat 54 zaś z poprzednio przywiezionych zmarli Kongin Dębicki lat 18 i Anna Lisowiczowa lat 28.

Z powiatu przemyślańskiego przywieziono: Tymka Gębarę lat 20 z Wypysek rannego w nogę i Lewego Königsberga lat 59 z Pohorynki, ranionego w obie nogi Hermana Szulstera lat 9, z Chodorowa ranionego w lewą nogę; Dmytra Oleksija lat 32 z Ścianki pow. Złoczów, ranionego w prawy bok oraz Michała Białoskórskiego lat 38 z Kuropatnik pow. Brzeżany.

—•••—

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO ZWALCZANIA EPIDEMII Dr. Trenkner wyjechał ze Lwowa w dniu 11. września, powołany na konferencyę pokojową w Rydze. Kierownictwo komisaryatu objął krajowy inspektor sanitarny Dr. Kuhn. 1108—

—•••—

WYCIĄG ZE SPRAWOZDANIA Sekcyi epid. Cz. K. L. 2861/20 po przeprowadzeniu lustracyi sanitarno administracyjnej 2. i 3. lipca b. r.

Dwupiętrowy gmach budowany z komfortem, zewnętrznie i wewnętrznie wzorowo i bardzo dobrze utrzymywany, stoi pośród ogrodu na wzniesieniu, zdala od ulicznej wrzawy, obok linii miejskiej kolei przy ul. Łyczakowskiej l. 107, na obwodzie miasta. Jest w stanie pomieścić czterdziestu kilku wewnętrznie i chirurgicznie chorych. Na życzenie wojskowości odstąpiono dla chorych N oficerów 30 miejsc. Obniża to w znacznej mierze produktywność finansową Sanatoryum.

Wewnątrz budynku panuje wszędzie wzorowa czystość i wymagany porządek. Sanatoryum odpowiada pod względem sanitarnym wszystkim wymogom hygieny. Piękna duża sala operacyjna, sala opatrunkowa, sterylizacyjna, bogate instrumentaryum lekarskie, podnoszą wartość tejże strony. Również kuchnia, pralnia i magazyn prowiantowy, posiadają jak najlepsze warunki hygieny. Chorych 52 (39 oficerów i 13 osób cywilnych).

—•••—

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

†

JAN CZMIL

Słuchacz Politechniki, podporucznik W. P. 37 p. p., ozdobiony krzyżem „Obrony Lwowa“, „Gwiazdą Przemyśla“

zginął w bohaterskiej bitwie z bolszewikami pod Korcem na Wołyniu 1. lipca 1920 w 26 roku życia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w kościele parafialnym św. Antoniego dnia 15. b. m. o godz. 8-mej rano, na które krewnych, przyjaciół, kolegów zaprasza

ŻONA.

Z tajemnic gier hazardowych w mieście.

Ostatniemi czasy w tajemnicy przed władzami pewna część osób z różnych sfer w mieście z namiętnością uprawia gry hazardowe na wysoką skalę.

Przed wojną podobni amatorowie „spłukiwali" się w Monaco, dziś wskutek przeżyć wojennych i stępienia nerwów, w większej mierze ludziska poszukują mocno drażniących emocyi, a gra w karty o wysokie stawki daje im właśnie pożądane zadowolenie. Poza pewną częścią zawodowych graczy na zimno, większą część ich należałoby umieścić w zakładach leczniczych, gdzieby w spokoju nabrali przekonania, że czynią zło, zgrywając swych bliźnich nieraz na wysokie sumy i do ostatniego grosza, powodując kompletną ich ruinę.

Na doniesienie do policyi w ub. sobotę wieczór inspektorowie pol. Bromirski i Kukies złożyli wizytę Zygmuntowi Pieczkowskiemu, plutonowemu, w mieszkaniu przy ul. L. Sapiehy l. 28, II. piętro. Tu zastali liczne towarzystwo, niegrające, a w kuchni przygotowanie obfite i wyborne jadło i napoje. Przy sprawdzaniu dokumentów obecnych skonstatowano, że są nimi: Eugeniusz Zieliński, urz. „Ojkos", Michał Kotowski, adjunkt namiest., W. Ł. Torosiewicz, muzyk, dr. Józef Wielochowski z Bóbrki, W. Ł. Czekański, handlowiec, Wiktor Dąbrowski, dyr. Związku Ziemian, Antoni Jerzy Barko, referent wszechł. inspektoratu M. S. O., Romuald Andrusiewicz, urzęd. firmy Adamowski, Teofil Heinrich, konstruktor ludowy kolei, dr. Wiktor Ramert ze Szczerca, Aleksander Müller, komisarz dyrekcyi Skarbu, W. Ł. Kurzawa, akademik.

W dniu tej wizyty pewien porucznik kawaleryi w tym lokalu w „bakarata" przegrał 50.000 Mk. Na drugi dzień z rana zarządzono ponowną rewizyę i znaleziono na stole kilkanaście talii kart do gry.

Również w sobotę w kawiarni „Ziemiańskiej" zastano przy stoliku towarzystwo grające w „ferbla". Na stoliku zastano karty do gry i 1.100 Mk. w „banku". Zabawiali się tu: Jan Szczurowski, szereg. W. P. ubrany po cywilnemu, Leon Dyński, artysta, Wilhelm Sribrny, urz. bankowy, Feliks Piasecki, słuch. politech., Józef Kupczyk, majster rzeźnicki.

W obu wypadkach policya zrobiła doniesienie do prokuratoryi państwa, zaś dowody uprawianego hazardu będą przedłożone na rozprawie.

Jak „Wpered" uprzedza bolszewickie argumenty?

W drugim okresie pertraktacyi pokojowych w Rydze — wedle opinii lwowskiego „Wperedu" — musi się wziąć pod uwagę rozwiązanie problematu wschodnio-galicyjskiego.

„Sprawa Galicyi Wschodniej i jej przynależność państwowa posiada pierwszorzędne znaczenie i dla sowieckiej Rosyi i dla sowieckiej Ukrainy. Rosya sowiecka dobrze jeszcze pamięta ten czas kiedy Wschodnia Galicya, jako teren władzy Zach. Obł. U. N. R. nie dopuściła do kontaktu rosyjskich bolszewików z bolszewickiemi Węgrami, a tem samem przyczyniła się w poważnej mierze do ich upadku. Wschodnia Galicya była przez cały czas tamą, która nie pozwalała bolszewikom rozszerzać swoje wpływy na sąsiednie państwa.

Z tych przeto względów bliższy albo dalszy wpływ bolszewików na Wschodnią Galicyę jest im koniecznie potrzebny i z tych powodów oni dołożą wszystkich sił, ażeby kraj ten wydrzeć z pod władzy polskiej.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że w czasie pokojowych pertraktacyi w Rydze domaganie się oddania wschodniej Galicyi będzie przez sowieckich delegatów postawione. W jakiej formie oni to zrobią i jakiemi argumentami będą popierać swoje żądania tego dzisiaj przesądzić nie można.

Znaczenie wschodniej Galicyi dla sowieckiej Rosyi, (a więc nie dla Ukrainy? P. R.), tak ważne, jak i zjednoczenie litewskim ziem. Tam na północy zdobywa Rosya dostęp do granic Niemiec, „wschodnio-galicyjski korytarz" da im dostęp przez Czechosłowaczyznę do Centralnej Europy".

Czyżby się już i „Wpered" nie łudził co do prawdziwych intencyi rosyjskich i pseudo-ukraińskich komisarzy ludowych?

Urlopowanie roczn. 1885—1889 i drugiej połowy 1902.

W myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. zarządziło DOG. co następuje:

Odnośnie do poboru roczników 1885, 1886, 1888, 1889 i rocznika 1902 (roczników 1902, urodzonych po 30. czerwcu), PKU przeprowadzają dalej pobór wymienionych roczników, urlopując równocześnie bezterminowo wszystkich popisowych z wyjątkiem byłych podoficerów, którzy powinni być wszyscy wcieleni do oddziałów po udzieleniu im 7-dniowego urlopu.

Popisowych wymienionych roczników, których już wcielono do oddziałów zapasowych, urlopują bezterminowo dotyczące oddziały zapasowe.

Popisowych, objawiających chęć pozostania przy wojsku, należy zatrzymać.

Popisowych, pochodzących z obszarów nieuwolnionych z pod inwazyi, należy pozostawić w oddziałach zapasowych i używać do wszelkiej służby wewnętrznej, urlopując ich w miarę zwalniania obszarów, obecnie jeszcze zajętych.

Tak PKU (Komisye Przeglądowe), jak też oddziały popisowe wydadzą urlopowanym popisowym karty powołania, w których należy uwidocznić, iż popisowy urlopowany bezterminowo na podstawie rozporządzenia MSW. ma się zgłosić natychmiast do czynnej służby na szczególne powołanie lub ogłoszenie.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy tych, którzy ochotniczo zgłosili się do czynnej służby a należą do wymienionych roczników.

Dostawcy obuwia dla armii.

W Warszawie nadzwyczajna komisya rewizyjna przy Sejmie wpadła na trop nadużyć, uprawianych na wielką skalę przy zaopatrywaniu armii w obuwie.

Nadużycia te polegały na tem, że grono większych i mniejszych wytwórców obuwia wyprodukowało olbrzymie ilości trzewików wojskowych, które ze względu na jakość swą oraz sposób wykonania nie nadawały się nietylko do użytku wojskowego, ale do jakiegokolwiek wogóle użytku. Przezorni ci rycerze przemysłu liczyli najwidoczniej na to, że w miarę wzrastania liczebności armii, wzrastać będzie również zapotrzebowanie przedmiotów niezbędnych do umundurowania, a w tej liczbie obuwia i — że konieczność możliwie szybkiego zaopatrzenia armii uniemożliwi dokładne sprawdzenie jakości obuwia.

Jakoż oczekiwania te nie zawiodły. W ostatnich czasach kiedy powołano pod broń szereg nowych roczników, które należało ubrać i obuć, intendantury poszczególnych armii zaczęły nabywać poważne partye obuwia wojskowego. Wówczas przy udziale zawsze usłużnych pośredników i komisyonerów zaofiarowano im specyalnie przygotowane trzewiki, które okazały się jednak tak potworne, że musiano złożyć je do magazynów, by samym widokiem tak marnych fabrykatów nie drażnić żołnierzy.

Aliści pomysłowy plan spekulantów nie mógł być doprowadzony do końca, gdyż zapobiegła temu komisya Sejmowa. Zarówno producenci trzewików, jak i wszyscy pośrednicy osadzeni zostali pod kluczem ku przestrodze tych, którzy na krzywdzie, wyrządzanej armii i państwu chcieli budować osobiste swe dostatki.

Ogłoszenia Magistratu.

Komunikat!

Z powodu podwyższenia od dnia 1/9 1920 przez Komitet ekonomiczny Rady Ministrów cen węgla przeznaczonego na opał domowy za kartkami poboru względnie kuponami węglowymi o 170 Mp. na tonie, Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacyą i na podstawie uchwały subkomitetu opałowego Rady miejskiej z 11. bm. ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny maksymalne węgla na opał domowy pobieranego za kartami poboru lub kuponami w mieście Lwowie bez względu na jego pochodzenie:

100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 152 Mp.

100 kg. węgla op. loco skład miejski za kartami poboru lub kuponem węglowym 150 Mp. 100 kg. węgla op loco skład rejonowy za kuponem węglowym 152 Mp.

Dozwolona wysokość prowizyi hurtowników przy sprowadzaniu węgla w ładunkach całowagonowych dla instytucyi i urzędów wynosi 5 proc. ceny fakturowej węgla loco kopalnia.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Ze sportu

40 pp. — Lotnicy 1:2 (0:2)

Niedzielne zawody nie przedstawiały żadnej sportowej wartości. Winę przypisać należy sędziemu, który nie potrafił gry opanować, a brutalne wybryki po większej części ze strony Lotników przepuszczał bezkarnie.

eW drużynie 40 pp. brakło Garbienia, co spowodowało przegraną, nikt w napadzie nie umie strzelać. Kopee grał źle i niedbale, dobrymi byli Hauler i Schneider. Pilnym był Hawling. U Lotników grał w napadzie Poznański z Cracovii, który strzelił oba Goale. Pod koniec pierwszej połowy upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Po opatrzeniu na miejscu, odwieziono go do szpitala.

O dalszej grze lepiej nie wspominać, dobrzeby jednak było, by kolegium sędziów zainteresowało się niedzielnym matchem.

Auto gen. Dowbór-Muśnickiego.

W czasie rekwirowania samochodów, uległo również rekwizycyi auto generała Dowbór-Muśnickiego, przebywającego podówczas w Poznaniu. Gen. Dowbór-Muśnicki zażądał za auto 900 tysięcy marek, która to suma mogła być zaakceptowana jedynie po złożeniu dowodów własności. Okazało się jednak, że gen. Dowbór-Muśnicki dowodów takich złożyć nie mógł, natomiast wyjaśniło się przy bliższem rozpatrzeniu sprawy, że zakwestyonowane auto, pochodzi z zdobyczy, jaką uczynili Niemcy generałowi przy rozwiązywaniu pierwszego korpusu.

Bliżej wtajemniczeni twierdzą, że auto jest własnością nie generała Dowbór-Muśnickiego, ale likwidowanego podówczas 1-go korpusu.

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Sprzedaż chleba.

Na kartki chlebowe Nr. 6 sprzedawany będzie chleb o tej samej wadze i po tej samej cenie jak dotychczas. Celem wykupna asygnat na chleb wzywa się pp. Kupców rejonowych dzielnicy I, II, IV, V, i VI, by zgłosili się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym dnia 14. września we wtorek, pp. Kupców rejonowych dzielnicy III. i pp. Zarządców konsumów dnia 15. września we środę, a pp. zarządców zakładów dnia 16, września w czwartek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Likwidacya armii rezerwowej w Poznańskiem.

(Komunikat prasowy ministeryum spraw wojskowych i ministeryum b. dzielnicy pruskiej).

Dnia 5. b. m. odbyła się w Poznaniu z inicyatywy ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego i pod jego przewodnictwem, konferencya celem omówienia z odpowiedzialnemi miejscowemi władzami wojskowemi i cywilnemi rozlicznych spraw wojskowych i związanych z interesami wojskowości.

W konferencyi wzięli udział z ramienia władz wojskowych: szef sztabu gen. Rozwadowski, szef sztabu min. spr. wojsk. gen. Niesiołowski, dowódcy okręgów generalnych Poznań i Pomorze, generałowie Raszewski i Symon, ze swymi szefami sztabu, oraz gen. Grudzielski, z ramienia władz cywilnych p. minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski oraz wice-minister Pluciński.

W załatwieniu porządku dziennego, zaproponowanego przez p. ministra wojny, omówiono i ostatecznie zadecydowano sprawę armii rezerwowej poznańskiej. Stwierdzono jednomyślnie, że pierwszym najważniejszym i niełatwym do wykonania obowiązkiem b. dzielnicy pruskiej jest: stałe zasilenie i utrzymywanie na pełnym stanie bojowym okrytych obecnie wawrzynami czterech dywizyi, rekrutujących się z obszarów O. G. Poznań i Pomorze. Dopiero po wypełnieniu tego najważniejszego zadania, można będzie przystąpić do formowania większych jednostek rezerwowych na terytoryum byłego zaboru pruskiego, o ile na to wystarczy materyał ludzki uzyskany już to drogą normalnego, ustawą przewidzianego poboru, już to w drodze zgłoszeń ochotniczych. Na razie O. G. Poznań zorganizuje się przez uzupełnienie powracającej z frontu poznańskiej brygady rezerwowej, jedną poznańską dywizyę rezerwową, podczas gdy Pomorze, (które w materyał ludzki tak nieobfituje) ograniczy się obecnie do uzupełnienia swej w polu stojącej dywizyi do pełnego stanu bojowego.

Z kolei omówiono kwestyę straży granicznej pełniącej służbę na granicach b. zaboru pruskiego. Straż ta wojskowa zostanie w najbliższym czasie zlikwidowana, celem użycia jej na froncie, oraz zastąpiona prowizorycznie przez zachodnią straż obywatelską, definitywnie przez "Straż Skarbową" do której będą mogli wstępować tak wysłużeni wojskowi jak i członkowie straży obywatelskiej.

Dalszym przedmiotem konferencyi były zajścia, które wydarzyły się 4. b. m. w Grudziądzu, gdzie część załogi usiłowała usunąć kilku oficerów, pochodzących z Królestwa i Małopolski, przytrzymując ich i odmawiając im posłuszeństwa. Winni tych wykroczeń przeciw subordynacyi wojskowej znajdują się obecnie pod śledztwem sądowem. W sprawie tej oświadczył min. gen. Sosnkowski, że o ile w granicach możliwości i korzyści wojskowej jest gotów do uwzględnienia wszelkich życzeń, przedstawionych mu w drodze legalnej, o tyle sprzeciwiające się dyscyplinie wojskowej wypadki w Grudziądzu muszą być przez sąd doraźny dokładnie zbadane, a winni ukarani z całą surowością prawa. Stanowisko to spotkało się z pełną aprobatą, ze strony p. min. Kucharskiego.

W toku omawiania spraw komunikacyjnych na terenie b. dz. pruskiej, prowadzonych częściowo przez wojskowość, wyjaśnił szef sztabu M. S. Wojsk., gen. Niesiołowski, że budowana siłami wojskowemi kolej normalnotorowa z Helu do Pucka, posługująca się silnikami spalinowymi będzie prawdopodobnie ukończona w ciągu miesiąca, i że ministeryum kolei żelaznych rozpocznie w tych dniach przy współudziale władz wojskowych budowę połączenia normalnietorowego miejscowości mały Kack (kl. Katzk) — Stary Młyn (Altmühle) zakończy ją w przeciągu dwóch do trzech miesięcy.

Linia ostatnia stanowi rozwiązanie problematu najkrótszego i najtańszego połączenia kolejowego między odciętym obecnie wybrzeżem a siecią kolejową polską z pominięciem Gdańska. Dlatego samego celu projektowana ze względów gospodarczych dla kaszubów korzystniejsza lecz daleko dłuższa i kosztowniejsza linia Kartuzy — Weycherowo, będzie rozpoczęta prawdopodobnie dopiero po ukończeniu budowy powyżej wspomnianej linii. Co do linii wązkotorowej, która ma połączyć odcięte obecnie od ruchu kolejowego tereny lesiste na północ od Chojnice — Lipusz, to min. kol. żel. budowę tę projektuje a M. S. Wojsk. popiera i poprze ją w przyszłości, gdyż linia ta jest ważną i potrzebna również ze względów strategicznych.

—•••—

Jak to było w Grudziądzu?

Niecna robota endecka w Poznańskiem wydała rezultaty w Grudziądzu. Oto co pisze „Dziennik Gdański":

„Do czego zaślepienie partyjne doprowadzić zdolne, tego najlepszy przykład mamy w rozruchach grudziądzkich. W Poznaniu i Warszawie pozakulisowe plany Narodowej Demokracyi, które już gotowe były do wyodrębnienia się od reszty Ojczyzny i tworzenia jakichś tam oddzielnych armii zachodnich rozbiły się. Zwycięstwo Naczelnika Piłsudskiego nad bolszewikami pokrzyżowało intrygi te. Wskutek tego ujawnia się w obozie Ludowo-Narodowym i pokrewnych nie już zdenerwowanie, ale wściekłość, która doprowadza gdzieniegdzie do wybryków równających się najzupełniej ze zdradą stanu.

Taki charakter miały np. zaburzenia grudziądzkie. Endecya starała się wyzyskać sytuacyę w niewłaściwy sposób podburzając kilku zapaleńców do otwartej rebelii i zdrady stanu. W to Niemcom graj! Z właściwym im węchem wywęszyli charakter awantury i dolewali oliwy do ognia. — Buntownicy obsadzili na chwilę komendę miasta, dworzec i pocztę. Energii czynników odpowiedzialnych udało się w godzinie przywrócić porządek. Smutny to i pożałowania godny fakt, że endecya w tak ważnej dla Polski chwili znalazła się z Niemcami pod jednym sztandarem".

Stwierdzenie tych niesłychanych faktów przez obcy nam zupełnie „Dziennik Gdański" chyba otworzy oczy społeczeństwu na potworną wszechpolską robotę. Dla każdego chyba stało się już jasnem, jak groźny to wrzód na naszym organiźmie, który trzeba wyciąć i to pospiesznie.

—•••—

Bezczelności w odpowiedzi.

Endeckie knowania przeciw naczelnemu dowództwu i osobie naczelnika państwa rozszerzały się w miarę wzrostu niebezpieczeństwa. Tworzone organizacye ochotnicze i obywatelskie starano się tą agitacyą przeniknąć jeżeli nie tworzyło się ich pod tej nikczemnej roboty wezwaniem.

Robiono straszliwy krzyk werbunkowy, ale nikt z tych sfer nie spieszył do formacyi ochotniczych-wojskowych, ale zapełniły się... kadry M. S. O.

Ale w chwilach niebezpieczeństwa odżyła świetna tradycya Związku Strzeleckiego, tego ośrodka dzisiejszej armii. Hasła tak żywe przed wybuchem wojny światowej, nie straciły i teraz na swej niespożytej sile.

Na wezwanie swego ukochanego Wodza Józefa Piłsudskiego z samego powiatu lwowskiego wysłał Związek Strzelecki do oddziałów frontowych przeszło 1300 ludzi, zorganizowanych od 12—29 lipca. Niezdolni do służby wojskowej stworzyli związkowcy straże bezpieczeństwa podlegające karnie organizacyi wojskowej. Perlustracyi w Związku dokonywały władze wojskowe, przedtem broniła się wytrwale dawna M. S. O. a ten patryotyczny opór przeniósł się i na dzisiejsze O. L. O. zapełnione oficerami, którzy tak potrzebni są dziś w służbie frontowej.

Ale Związek nie był przystępny dla endeckiej agitacyi, co gorsza mógł być dla niej groźny, dlatego robiono wszystko, aby jego istnienie podkopać, agitowano po miastach prowincyonalnych, bezpodstawnie denuncyonowano go wobec władz. Ale gdy robota podziemna nie wydawała rezultatów uderzono publicznie na alarm. Drohobyckie zgromadzenie dało do tego asumpt, a w redakcyi lwowskiej tuby endeckiej nie trudno znaleść uzdolnione do najśmielszego oszczerstwa pióro. Trudny wybór padł na p. Mejbauma. Dla spełnienia podłej roboty wybór istotnie trafny, bo trzeba być wyzutym ze wszystkiego, aby przeciwstawiać Związkowi taki zarzut.

„Formacye zaś ochotnicze w dwa tygodnie po zaciągu, choć złożone z młodego żołnierza, z żołnierza niewyćwiczonego — były na froncie, okrywały termopilską chwałą pod Zadwórzem, osłaniały Lwów i Warszawę, krwawiąc się i krusząc w obronie Ojczyzny".

O kimże to marzą p. Meibaum? Abyś się przekonał o swej nikczemności przeczytaj sobie ogłoszenie rotm. Abrahama (Wiek nowy z 29. z. m.), dowiedz się też, że 3 baon M. O. A. O. pod dowód. maj. Tatara Trześniewskiego to twór Związku Strzeleckiego. Weź „Rzeczpospolitę", aby się dowiedzieć o ochotnikach ze Stryja. A Związek nie miał referentów prasowych, aby reklamować swoją działalność, był bowiem zajęty ważniejszą wojskową pracą.

Przy tej jednak sposobności zwracamy uwagę władz wojskowych na dowództwo O. L. O., które stare praktyki M. S. O. przeniosło i do tej organizacyi. Ale daremne są próby rozbicia „Związku", istniał on i będzie dla skutecznego sparaliżowania anarchistycznego warcholstwa zmierzającego do rozbicia państwa choćby się to inspiratorom Meibauma jeszcze więcej nie podobało.

„Strzelec".

Z ruchu robotniczego.

Związek pracowników kelnerskich we Lwowie, ostrzega P. T. Publiczność aby przy płaceniu rachunków w lokalach publicznych nie uwzględniali **dopisywnia procentów** gdyż procent wypłaca właściciel danej firmy.

Zarząd.

Wiec Polskiego Związku służby państwowej.

W ub. niedzielę w sali sądu apelacyjnego odbyło się zebranie służby państwowej przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes związku p. Wierzbicki poczem przemówił p. Piątkowski. Obaj mowcy podkreślali zawód jaki spotkał służbę państwową po ogłoszeniu rządowego programu regulacyi płac.

P. Orzech odczytał ten niefortunny projekt, poczem sekretarz związku p. Mazgała omawiał wszystkie jego braki. Między innemi podkreślał, że czyni on znaczne różnice w poborach i awansie między funkcyonaryuszami Kongresówki a Małopolski, których się niemożliwie krzywdzi. Między innemi niższych funkcyonaryuszy szpitali państwowych pozbawia i tych minimalnych praw, jakie ci mieli zagwarantowane przez były Sejm Krajowy.

Jako ilustracyę podajemy jaskrawe fakty z postępowania dyr. zakładu kulparkowskiego, który w przemówieniach do deputacyi związku "prawo to ja" zupełnie bez powodu, wydalił funkcyonaryusza jednego po 12, drugiego po 23 latach służby, mimo, że ma dwóch synów na froncie; bez odszkodowania i poborów. Jako przykład pokrzywdzenia mowca podawał, że Lwów zaliczono do II. niższej kategoryi płac, podobnie jak Zamarstynów mimo, że miasto nasze jest najdroższe [illegible] dziej paskarskiem w państwie.

Sprawy przyznania wyższych poborów nie określono ustawą, lecz pozostawiono to samowoli nieraz złośliwych i lubiących protekcyę i schlebienia przełożonych.

Pozatem wprowadzono klasę funkcyonaryuszy kontraktowych ze śmiesznie nizkiemi poborami. Projekt obecny wprost skazuje na śmierć głodową starych funkcyonaryuszy.

Następnie odczytał mowca rezolucyę, która w skróceniu brzmi:

Zebrani stwierdzają, że rozporządzenie to ministeryalne z dnia 5. z. m. nie uwzględniło zupełnie poprzednich licznych memoryałów do rządu i sejmu stwierdzają, że dzieli ono ich przez nierównomierny podział płacy w różnych ministerstwach, na obywateli pierwszej i drugiej klasy. Rozporządzenie to, kasując automatyczny awans krzywdzi starszych latami służby, oraz staje w sprzeczności z unifikacyą administracyi w całem państwie, bo przyznaje wyższe pobory w Kongresówce, niż wysłużonym funkcyonaryuszom w Małopolsce. Rozporządzenie to daje szerokie pole do nadużyć i samowoli przełożonych bo dojście niższą i wyższe stopnie nie określa ustawa od czego zależnem jest uzyskanie wyższego stopnia, oraz wyklucza z prawa korzystania z ustawy o uposażeniu niższych funkcyonaryuszy państwowych z 13. lipca b. r. licznych pracowników przez stwarzanie kategoryi t. z. pracowników kontraktowych. Pozatem pomija ono tysięcznych pracowników szpitalnych i w zakładach dla umysłowo chorych, oraz zalicza Lwów do drugiej (niższej) kategoryi płacy. Rozporządzenie to godzi wprost w interesy moralne i materyalne niższych funkcyonaryuszy państw. oraz stoi w sprzeczności z oświadczeniami rządu, danymi delegacyi związku.

Zgromadzeni zwracają się do rządu, żeby przed ostatecznem załatwieniem regulacyi płac w drodze ustawodawczej rząd zasięgnął opinii w tej sprawie interesowanych funkcyonaryuszy, żądają unifikacyi ich płac w całem państwie, żądają prawa do automatycznego awansu do 9-go stopnia płacy, oraz by ci co mają dziesiątki lat służby, uzyskali odpowiedni awans z wliczeniem lat służby prowizorycznej i wojskowej, żądają ustawowego określenia przejścia do wyższego stopnia płacy, oraz zniesienia pracowników kontraktowych, jakoteż objęcia ustawy o regulacyi płac pracowników w państw. zakładach szpitalnych. Również żądają zaliczenia Lwowa do klasy pierwszej, oraz by w komisyi weryfikacyjnej II-ej instancyi byli powołani przedstawiciele służby państwowej.

Rezolucye te jednogłośnie uchwalono. Następnie wybrano delegacyę do rządu w Warszawie, w skład której weszli pp. Piątkowski, Mazgała i Orzech, oraz uchwalono, by wszyscy z nich na cel ten złożyli po 20 mk.

Następni mowcy wzywali do organizowania w związku tych towarzyszy, którzy jeszcze nie należą podkreślając, że tylko z silną organizacyą rząd i koła sejmowe liczyć się będą.

—o—

Na kogo liczyli bolszewicy?

Podczas najazdu na Polskę, bolszewicy liczyli na dwa czynniki, które miały im pomóc do zwycięstwa. O jednym mówią fachowcy wojskowi w pismach angielskich, do drugiego sami bolszewicy się przyznają.

Oto w angielskim "Times" pisze sprawozdawca wojskowy:

Wobec niemożności utrzymania przez polską armię wysuniętych pozycyi nad Dźwiną i Dnieprem przed ogromnie przeważającemi siłami wroga, stało się jasnem, że sowieckie dowództwo będzie się starało wyzyskać swoje zwycięstwo do ostateczności i wymusić korzystne warunki pokojowe przez zajęcie połowy Polski, a o ile się uda, i stolicy. W tym celu popchnęło swoje prawe skrzydło, wzmocnione przez znaczną liczbę świeżych dywizyi piechoty i kawaleryi z celem nietylko dojścia do Warszawy najkrótszą drogą ale i przecięcia, po pierwsze; dwóch linii kolejowych do Gdańska, przez które jedynie Polska otrzymywać mogła zasiłki od swoich przyjaciół, po drugie, z Poznaniem i z całą zachodnią częścią Polski, gdzie jak było wiadomem, marszałek Piłsudzki jest niepopularny i gdzie jak wiedziano, istnieją separatystyczne tendencye, podatne do wyzyskiwania ich dla bolszewickich celów".

Separatyzm poznański, podsycany przez endecyę zawiódł, bo okazało się, że stanął poza społeczeństwem, które nad brzegami Wisły zorganizowało skuteczną obronę i kontrakcyę.

Ponieważ zawiodła i garść komunistów warszawskich, Polska wyszła obronną ręką. Ale ta sama Polska musi dziś wyciągnąć konsekwencyę, choćby one dla wszechpolaków były bardzo nieprzyjemne.

Groźba tyfusu dla Europy.

List Mr. Balfoura z prośbą o pomoc dla Polski.

Mr. Artur Balfour w imieniu Rady Ligi narodów zwrócił się do licznych rządów z apelem, w którym prosi o bezpośrednie dostarczenie kwoty 250.000 funtów szterlingów na 10 milionów, niezbędnych dla zwalczania tyfusu w Polsce i Wschodniej Europie.

List w streszczeniu brzmi:

Apel Rady Ligi narodów, wystosowany w maju, do wszystkich członków wielkiej famili narodów, dotychczas nie odniósł skutku, ale Rada jest tak silnie przekonana o wielkości niebezpieczeństwa, że prosiła mnie, abym w jej imieniu zwrócił się z ponowną prośbą.

Fakta da się krótko zreasumować.

W Rosyi choroba tyfusu zdaje się mieć charakter epidemiczny. Wybitny lekarz, który właśnie wrócił z tego kraju, stwierdza, że w całej Rosyi szaleje tyfus; niema prawie ani jednej miejscowości, któraby nie była nawiedzona tą zarazą. Połowa lekarzy, pracujących nad jej zwalczaniem, poniosła śmierć przy spełnianiu swego zadania.

Rozszerzanie się tej choroby z olbrzymiego centrum zarazy, jakiem jest Rosya, ku krajom zachodnim, powodowana jest stałym napływem immigrantów. Jeńcy, wracający stamtąd, zbiegowie, uciekający przed niebezpieczeństwem, cisną się na kolejach. Dwa miliony tych nieszczęśliwych — od czasu rozejmu broni — przeszło już przez dezynfekcyjne stacye polskie, a bez wątpienia o wiele większa liczba zdołała się przemknąć do Polski, nie poddając się badaniom lekarskim.

Tak jest obecnie. Lecz kto może ręczyć za przyszłość? Wszystkie kompetentne władze są jednozgodne w opinii, że zaraza będzie mogła się coraz bardziej rozrastać. Tyfus jest chorobą, która rozszerza się bardziej w zimie niż w lecie i dlatego istnieje niebezpieczeństwo, że ofiary jego w zimie 1920—21 będą groźniejsze niż w zimie 1919—20. Takiemu niebezpieczeństwu mamy stawić czoło. Środki przygotowawcze posunięte są już tak daleko, że można spodziewać się przezwyciężenia niebezpieczeństwa ale pod warunkiem, że znajdą się na to potrzebne fundusze. Minimalna suma wymagana wynosi dwa miliony funtów szterlingów, z których mieć trzeba natychmiast 250.000 funtów na najbardziej naglące potrzeby.

W imię czego należy się ze strony całego świata ta pomoc dla zwalczania epidemii tyfusu w Polsce?

Po pierwsze, cały świat jest pośrednio lub bezpośrednio zainteresowany w przywróceniu normalnych warunków dobrobytu w krajach Polski. Po drugie, przeniesienie tyfusu z Rosyi do Polski, będzie groziło niebezpieczeństwem rozwleczenia tej zarazy do krajów sąsiadujących z Polską. Po trzecie, nakazuje to głos humanitarności. Nie jest winą Polski, że to nieszczęście zwaliło się na Polskę, która jest tylko ofiarą okoliczności. Wiemy z pewnych źródeł, że Polska uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby się przed niem uchronić.

Poruszona tymi argumentami, Rada Ligi narodów prosiła mnie gorąco o ponowienie apelu. W jej tedy imieniu ośmielam się zwrócić jak najsilniej uwagę waszego rządu na doniosłość wspólnie podjętego dzieła, który przy względnie niewielkich wydatkach przyniesie ludzkości nieobliczalne dobrodziejstwa.

Londyn, 4 września 1920.

(Nawiasem wspomnieć trzeba, że Mr. Balfour używa stale wyrażenia: „w Polsce i w Galicyi". Zdaje się, że ten mąż stanu powinien wiedzieć przynajmniej tyle, iż jeśli kwestya przynależności Galicyi wschodniej nie jest rozstrzygnięta, to w każdym razie Galicya zachodnia bez wszelkich zastrzeżeń jest integralną częścią Polski. Podobnie dziwnie brzmiałoby określenie, gdybyśmy wyrażali się np.: „w Anglii i Walii". — Red.).

— o —

Bolszewizm w błędnem kole.

"Vorwärts" donosi: „Krasnaja Gazeta" pisze:

Jeśli mobilizacya będzie dalej się rozwijała w tem tempie, to niebawem będziemy świadkami wielkich i zwycięskich wypadków na frontach zachodnim i południowym. Chwilowe powodzenie Polski podnieca ententę do nowej walki przeciw Rosyi sowieckiej. Nasze pierwsze zwycięstwo niewątpliwie zmieni ten nastrój a klęska szlachty(?) wpłynie także bezpośrednio na francuskich mężów stanu. To zwycięstwo nad białymi panami (jak i nad carskim baronem Wranglem jest najbliższem zadaniem rosyjskiej republiki sowietów na drodze do komunistycznej rozbudowy.

— o —

OGŁOSZENIA.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego — Lwów, Króla Leszczyńskiego l. 9. boczna Gródeckiej — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 217—

Cennik bandaży: rupturowych (przepuklinowych), przeciw wypadaniu macicy, na żylaki nóg, przeciw zgarbieniu i t. d. wysyła **K. POLACZEK** Sambor.

POZNAJ SIEBIE! Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, komunikującym własnoręcznie imię nazwisko i adres, cenne wskazówki wysyła bezpłatnie uczony psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK — (autor prac naukowych). — Warszawa. Piękna 25—12.

Ochraniacze z przedwojennej skóry **wyrabia i nabija** LWÓW, JAGIELOŃSKA 16.

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?

(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

Konces. przez Radę Szkolną Kursa Handlowe.

WPISY

na nowy Kurs przygotowawczy dla Pań i Panów do egzaminu prywatnego w Akademii Handlowej.

odbywają się codziennie od godz. 3—6-tej w lokalu przy **ul. Łyczakowskiej 34.** Ilość miejsc ogranicz. — Osobny kurs dla abituryentów.

Materyały odzieżowe

głównie dla ludu i robotników w cenie od 50 do 150 Mk. oraz koce w cenie od 120 Mk. do nabycia w magazynach Biura surowców 102—6

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie — ul. Bourlarda 5. między godz. 9—1 i 3—6 popoł.

NAJPIĘKNIEJSZE KAPELUSZE

damskie, męskie i dziecinne po cenach fabrycznych poleca:

I-SZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY RUDOLFA NEUWELTA Lwów, Balonowa 3.

Wszelkie przeróbki damskie i męskie wykonuje a najnowsze formy bardzo starannie.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dni następne

Dramat detektywny w 4 aktach p. t.

„GWIAZDA ŚMIERCI"

W głównej roli Stuart Webbs.

Ponadto wesoła komedya.

ODDZIAŁ w ŁODZI

Polsko-Bałtyckiego Towarzystwa Handlowego i Transportowego w Warszawie — **dysponując dowolną ilością wagonów,** może każdej chwili uskuteczniać wszelkie transporty i ekspedycye manufaktury do każdej miejscowości w całej Polsce.

Zgłoszenia ze Lwowa i Małopolski przyjmuje **Oddział Lwowski, plac Smolki 4, I. p.**

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzystwom oraz bibliotekom robotniczym

Kościół demokratyczny	4 Mk.	— fen.
W imię krzyża	7 „	— „
Lutnia robotnicza	7 „	— „
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk do Francyi	2 „	50 „
Z dziejów prasy socyalistycznej	4 „	— „
Jezus i Judasz	30 „	— „
Śmieszne historye	20 „	— „
Prowokator	30 „	— „
Z Burzliwej doby	5 „	60 „
Ciernie Śląskie	5 „	60 „
Socyalizacya i Rady Robotnicze	4 „	— „
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	4 „	— „
Quo Vadis Polsko?	5 „	— „
Demokracya Kościuszkowska	50 „	— „
Kalendarz Ludowy z r. 1920	5 „	60 „
Sprawozdanie Kom. Centr. Klas. Z. Zawod.	15 „	— „
Rocznik Spółdzielczy Z. R. S. S.	55 „	— „
Jak założyć rob. stow. spożywców	7 „	— „
Społeczne znaczenie rob. inst. gosp.	7 „	— „
Od przewrotu listopadowego	25 „	— „
Sprawozd. z pierwszego Kongresu Klas. Z. Zawod.	22 „	— „
Zasady komunizmu	5 „	— „
Historya rewolucyi francuskiej	12 „	— „
Historya komuny paryskiej	10 „	— „
O międzynarodówce	7 „	— „
Gorki o Rewolucyi bolszewickiej	3 „	— „

DO NABYCIA

w Ludowem Tow. Wydawniczem Lwów, ul. Sykstuska 21.

DOKUCZLIWE i PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 10 Mk., 20 Mk i 30 Mk. MYDŁO DO TEGO: 7 Mk. ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.

JEDYNY SKŁAD i WYRÓB APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

WYRÓB KRAJOWY!

„HYGIENICZNE"

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce: **J. i N. PERLMUTTERÓW** Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter

Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: **najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna „OOOO z Kurką"**

najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bielizny w proszkach, w woreczkach, w gałkach i **„Indygo papier".**

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

Męskie, damskie i dziecinne kapelusze

przerabia na najnowsze fasony, 15—15 pierwszorzędna pracownia kapeluszy

JAKÓBA DAWERA Lwów — Rynek 14. (na I. piętrze).

Powołującym się na to ogłoszenie 10% rabatu.

GRYSIK

perłowy praw. „Dostala" do mycia twarzy. cudownie upiększa cerę.

DLA PAŃ

pasy menstruacyjne (miesięczne) oraz wkłady do tychże poleca

Dom handlowy S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7.

W sidłach szpiega

senzacyjny dramat w 5-ciu aktach osnuty na tle zdarzeń czasów niedawnych: **waświetla od dziś**

Kinoteatr „WANDA" ul. Trzeciego Maja 11.

Adwokackie, notaryalne i inne druki

DO NABYCIA w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.